Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 5 łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Naczelny redaktor 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 — 12 | Czwartek, dnia 13 października 1949 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto żyrowe nr 5622 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy | Nr 282

Radziecka administracja wojskowa przekazuje władze organom Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Oświadczenie gen. Czujkowa

W głównej kwaterze szefa wojskowej administracji radzieckiej w Niemczech gen. Czujkowa w Karlshorst odbył się uroczysty akt przekazania władzy przez wojskową administrację radziecką organom nowej demokratycznej republiki niemieckiej.

W wielkiej sali konferencyjnej, w której dnia 9 maja 1945 roku



Gen. Czujkow

została podpisana kapitulacja Niemiec hitlerowskich, zebrali się o godz. 20 kierownicy wydziałów radzieckiej administracji wojskowej oraz wyżsi oficerowie sztabu. Ze strony niemieckiej przybyli członkowie prezydium Izby Ludowej z przewodniczącym Dickmannem na czele oraz premierem rządu demokratycznej republiki niemieckiej Ottonem Grotewohlem. W kwadrans po godz. 20 na salę weszli gen. Czujkow i ambasador Siemionow.

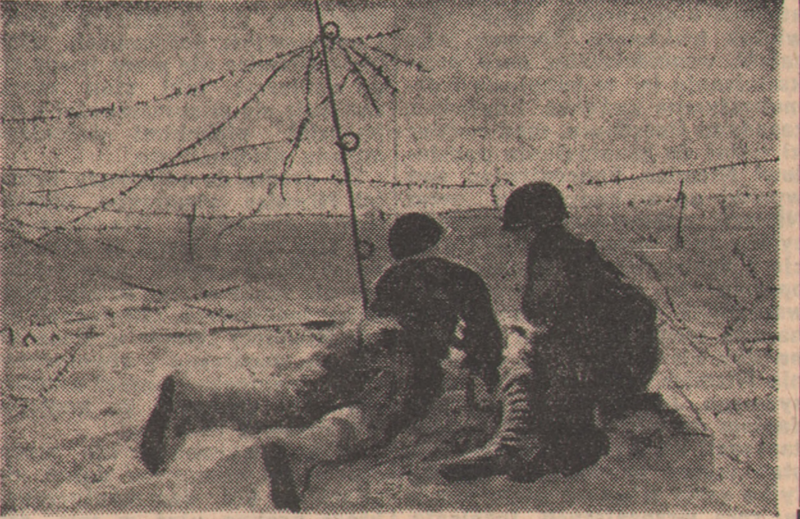
Prezydent Dickmann powiadomił gen. Czujkowa i ambasadora Siemionowa o przekształceniu się Niemieckiej Rady Ludowej w Parlament Ludowy i o utworzeniu pierwszego tymczasowego rządu republiki niemieckiej, podkreślając m. in., że krok ten pozostaje w związku z separatystycznymi poczynaniami w Niemczech zachodnich, które znalazły ostatnio wyraz w utworzeniu rządu w Bonn.

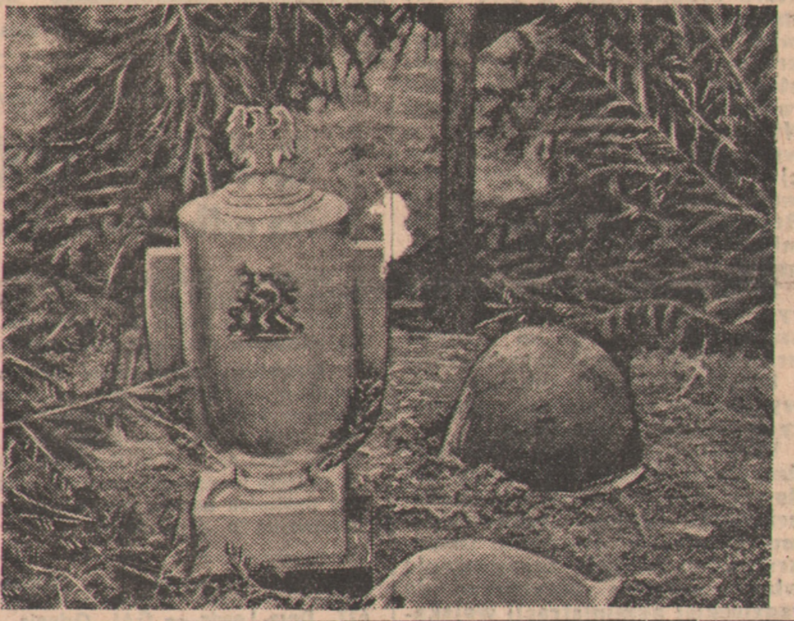
Mówca zwrócił się do generała Czujkowa i ambasadora Siemionowa z prośbą, aby władze radzieckie zechciały wyrazić zgodę na podjęcie przez rząd niemiecki jego pracy.

Po przedstawieniu przez prezy-

(Ciąg dalszy na stronie 2)

W szóstą rocznicę bitwy pod Lenino





Przed sześcioma laty o świcie Pierwsza Polska Dywizja im. T. Kościuszki rozpoczęła bój. Na przedpolach małego miasteczka Lenino rozpoczął się bój o Polskę Ludową, rozpoczął się nowy rozdział w dziejach naszego narodu. Tam przypieczętowana została przyjaźń Polski ze Związkiem Radzieckim. Polska Ludowa o jaką walczyli Kościuszkowcy, składa dziś wszystkim poległym, którzy swe życie oddali dla sprawy Wolności i Demokracji, należny hołd.

Na zdjęciach: U góry — żołnierze polscy w akcji pod Lenino; niżej — bratnia mogiła poległych pod Lenino żołnierzy.

Arch. IKP.

Wilhelm Pieck prezydentem Niemieckiej Republiki Demokratycznej

We wtorek dnia 11 bm. na uroczystym łącznym posiedzeniu obu Izb Parlamentu Ludowego dokonano wyboru prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, którym został czołowy przywódca niemieckiego ruchu robotniczego Wilhelm Pieck.

Posiedzenie rozpoczęło się o g. 16. Przewodniczący Dieckmann odczytał list, jaki wystosował w imieniu Izby Ludowej do szefa radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech generała Czujkowa, następnie zaś ogłoszoną w poniedziałek wieczorem przez generała Czujkowa deklarację rządu radzieckiego o przekazaniu przez radziecką administrację wojskową władzy w strefie wschodniej organom Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Z kolei uchwalono ednomyślnie wniosek wszystkich stronnictw w sprawie ogłoszenia ustawy o trybie przekazania administracji organom niemieckim.

Następnym punktem porządku dziennego był wybór prezydenta republiki. W imieniu wszystkich stronnictw przewodniczący GDU Otto Nuschke zgłosił kandydaturę przewodniczącego Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec — Wilhelma Piecka. Na sali rozległa się burza oklasków. Ponieważ żadnych innych kandydatur nie zgłoszono, posłowie do obu połączonych Izb głosowaniem przez podniesienie ręki powołali jednomyślnie Wilhelma Piecka na stanowisko pierwszego prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Gdy przewodniczący zgromadzenia Dieckmann obwiesił wynik głosowania, posłowie powstali z miejsc i zgotowali entuzjastyczną owację prezydentowi. Wilhelm Pieck wszedł na podium i ze wzruszeniem dziękował za wybór.

Prezydent złożył przysięgę na ręce przewodniczącego Dickmanna, podziękował serdecznie za zgotowaną mu owację po czym wśród głębokiej ciszy, wygłosił przemówienie.

Na ulicach zgromadzone były wielkie tłumy publiczności, wiwatujące na cześć prezydenta.

Rozgoryczenie francuskich mas pracujących

Jules Moch kandydatem na premiera Francji

B. minister spraw wewnętrznych w rządzie Queuille'a — Jules Moch (SFIO) otrzymał od prezydenta republiki Auriola misję utworzenia nowego rządu.

* * *

Powierzenie ministrowi Mochowi znanemu ze swej antyrobotniczej postawy misji utworzenia nowego rządu wywołało wielkie rozgoryczenie wśród francuskich mas pracujących.

Jak wiadomo w czasie kryzysu gabinetowego robotnicy całej Francji odbyli liczne wiece, na których uchwalili rezolucję, domagające się utworzenia rządu jedności demokratycznej, który by zadośćuczynił słusznym żądaniom mas pracujących, sformułowanym w programie Generalnej Konfederacji Pracy.

Dla poparcia powziętych rezolucji w wielu zakładach pracy odbyły się krótkotrwałe strajki. Strajki takie miały miejsce przede wszystkim w Paryżu, w okręgu paryskim, w Tulonie i w całym departamencie Var oraz w kopalniach na północy Francji, gdzie strajkowało kilkadziesiąt tysięcy górników.

Kopalnia „Ignacy" wykonała plan 3-letn

KOPALNIA „Ignacy" w rybnickim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego wykonała w dniu 10 bm. jako trzecia w polskim przemyśle węglowym trzyletni plan produkcji.

Załoga kopalni „Ignacy" zajęła jedno z zaszczytnych czołowych miejsc w polskim przemyśle węglowym przede wszystkim dzięki szerokiemu udziałowi górników we współzawodnictwie i stałemu polepszaniu codziennych wyników pracy.

Państwowy urząd dla spraw Kościoła w Czechosłowacji

Komisje Czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego: ustawodawczo-prawna, społeczno-polityczna, kulturalna i budżetowa przyjęły jednomyślnie rządowe projekty ustaw, dotyczące utworzenia państwowego urzędu dla spraw kościoła.

W czasie debat członkowie komisji podkreślali doniosłe znaczenie nowych ustaw, które zapewniają wszystkim wyznaniom w Czechosłowacji całkowitą wolność i zabezpieczają pod względem materialnym tysiące duchownych.

Suma wydatków przewidzianego przez państwo na cele materialnego zabepieczenia Kościoła w Czechosłowacji w roku 1950 wyniesie przeszło 1.542 miliony koron.

STAN POGODY

Pogodnie. Nocą przymrozki, od 0 stopni na zachodzie do 4 st. na wschodzie kraju. Dniem maksymalna temperatura około 15 st. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków południowo-wschodnich.

Dzień przełomu

Sześć lat mija od dnia, gdy żołnierz I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki rozpoczął u boku Czerwonej Armii zwycięski marsz na zachód. Ten historyczny moment wkroczenia oddziałów polskich do boju przeciw hitlerowskiemu najeźdzcy otworzył w dziejach narodu polskiego nowy okres. Doniosłość tej wielkiej chwili wynika jednak nie tylko z faktu, iż dzień ten zapoczątkował nową, wspaniałą kartę w dziejach oręża polskiego. Dzień 12 października 1943 r. jest symbolem przełomu, jaki się dokonał zarówno w psychice narodu polskiego, jak i w strukturze społeczno-politycznej naszego państwa. Bitwa pod Lenino była narodzinami nowej Polski, Polski sprawiedliwości społecznej i postępu. Była ona jutrzenką głębokich przemian we wzajemnych stosunkach między narodem polskim i radzieckim, otwierając szeroko drogę do prawdziwej, szczerej współpracy i przyjaźni.

W ostatnim numerze tygodnika „Żołnierz Polski" tak ujmuje znaczenie historycznej bitwy pod Lenino gen. Edward Ochab: „Bitwa ta ma dla narodu polskiego i polskiej klasy robotniczej ogromne, można powiedzieć, przełomowe znaczenie moralno-polityczne. Po pierwsze dlatego, że przez Lenino przez front wschodni prowadziła najkrótsza i właściwie jedyna droga do Polski. Tylko u boku i w sojuszu z potężną Armią Radziecką można było wywalczyć wolność umęczonej Ojczyźnie. Po wtóre — bitwa pod Lenino była pierwszą po 5 wiekach pogrunwaldzkich bitwą, cementującą krwią sojusz bojowy narodu polskiego z wielkim narodem rosyjskim, z narodami ukraińskim i białoruskim. Był to więc pierwszy od Grunwaldu sojusz bojowy Słowiańszczyzny, po wiekach waśni wewnętrznej, znowu zjednoczonej, w walce przeciwko imperializmowi niemieckiemu. Był to zarazem pierwszy polsko-radziecki sojusz antyimperialistyczny. Po trzecie — bitwa ta scementowała krwią sojusz polskiej demokracji z demokracją radziecką, sojusz, stanowiący niezbędny warunek zwycięstwa polskiej klasy robotniczej nad reakcją; sojusz torujący drogę głębokim reformom społecznym i budownictwu socjalizmu w wyzwolonej Polsce".

Te właśnie czynniki stanowią najistotniejszy sens tego historycznego momentu, jakim jest dla naszego narodu bitwa pod Lenino. Bitwa ta jest symbolem narodzin lepszego jutra Polski, opartego o fundament braterstwa narodów Związku Radzieckiego i Polski.

Dziś w okresie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, gdy dokonujemy bilansu naszych osiągnięć w coraz silniejszym zacieśnianiu więzów przyjaźni i współpracy polsko-radzieckiej, gdy z całego kraju napływają wiadomości o coraz lepszych wynikach szerokiej akcji, zmierzającej do pogłębienia wzajemnego poznania i zbliżenia się obu narodów, możemy z satysfakcją spojrzeć na okres 6 lat, jaki nas dzieli od historycznej bitwy. Odrzuciliśmy precz dawne żale i niechęci, coraz powszechniejsze jest zrozumienie dla wspólnych zadań i celów. Drogą zbliżenia kulturalnego oraz szerokiej współpracy gospodarczej i politycznej kładziemy trwałe podwaliny prawdziwego braterstwa.

Obecnie, gdy mocarstwa anglosaskie usiłują wyzyskać państwo zachodnio-niemieckie jako narzędzie w swych agresywnych planach, gdy wskrzesza się znów upiory hitleryzmu i sączy jad

nienawiści i odwetu w dusze niemieckie — symbol bitwy pod Lenino nabiera specjalnej aktualności. Naród polski zdaje sobie sprawę, iż tylko we współpracy i jedności ze Związkiem Radzieckim oraz krajami demokracji ludowej może znaleźć gwarancję, iż nie powtórza się tragiczne doświadczenia ostatniej wojny.

Tylko w oparciu o przyjaźń i braterstwo narodów walczących o pokój i postęp możemy budować lepszą przyszłość naszego kraju.

Rynek węglowy przed okresem zimowym

Nie będzie trudności

w zaopatrzeniu kraju w opał

SPRAWNE zaopatrzenie całego kraju w węgiel na cele opałowe w okresie jesienno-zimowym jest m. in. wynikiem pomyślnego rozwoju sieci dystrybucyjnej.

Według informacji, jakie uzyskał przedstawiciel PAP z Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego w Katowicach, w chwili obecnej czynnych jest na terenie całego kraju ponad 2.000 państwowych i spółdzielczych placówek dystrybucyjnych, których działalność stanowi rękojmię stabilizacji zaopatrzenia ludności.

Zużycie węgla w Polsce wynosi obecnie ok. 500 kg na jednego mieszkańca, co w porównaniu np. z rokiem 1938, w którym zużycie wynosiło 170 kg na jednego mieszkańca stanowi w przybliżeniu wzrost o ok. 300 proc.

Na wysokość bież. zużycia węgla opałowego wpłynęły, obok wzrostu stopy życiowej ludności, w znacznym stopniu przemiany na rynku opałowym, dokonane w roku ubiegłym i obejmujące zniesienie reglamentacji zbytu, przebudowę sieci dystrybucyjnej i wyeliminowanie spekulacji oraz zaprowadzenie jednolitej ceny w całym kraju.

Podczas gdy w okresie przedwojennym dystrybucja węgla obejmowała głównie miasta, pozostawiając całe połacie kraju bez możności jego nabycia, dzięki właściwej organizacji zaopatrzenia, węgiel dociera obecnie nie tylko do miast, miasteczek i gmin, ale i poszczególnych gromad wiejsk., obsługiwanych przez gminne spółdzielnie. Nawet ośrodki odległe od linii kolejowych zaopatrywane są w węgiel przy pomocy taboru samochodowego powiatowych związków gminnych spółdzielni.

Główna uwaga skierowana jest na zaopatrzenie miast, w których składy opałowe miejskie, obok normalnego zadania dystrybucji, spełniają ważną rolę magazynów opału. Zapasy w tych składach z reguły wystarczają na pełne pokrycie zapotrzebowania, nawet w okresach ewentualnych trudności transportowych.

Dokłada się starań, aby złagodzić szczytowe nasilenie zbytu w okresie jesiennym, przesuwając je na miesiące letnie czerwiec — sierpień, kiedy środki transportowe pozwalają przerzucić na kraj bez trudu większe transporty. W roku bież. uruchomiono na wcześniejszy zakup opału z końcem wiosny, kredyty dla spółdzielczości i dla instytucji państwowych, dzięki czemu rynek opałowy jest już obecnie nasycony poważnymi zapasami na zimę. Również i dla pozostałych odbiorców, którzy nie zdołali jeszcze zaopatrzyć się na zimę, zapewnione są odpowiednie ilości węgla i koksu opałowego.

Dla udogodnienia odbiorcom zaopatrywania się nawet w drobne ilości opału, CZPPW uruchomiła w największych miastach jak Warszawa, Wrocław, Poznań i inne — uliczną sprzedaż węgla z samochodów.

W tych warunkach istnieją wszelkie przesłanki, że w dziedzinie zaopatrzenia kraju w opał na okres zimowy, żadnych trudności nie będzie.

Deklaracja rządu ZSRR

w sprawie Niemieckiej Republiki Demokratycznej

(Ciąg dalszy ze strony 1)

denta Dickmanna członków prezydium Izby Ludowej gen. Czujkowowi i ambasadorowi Siemionowowi premier Grotewohl nakreślił zadania nowego rządu, który działać będzie w pełnym poszanowaniu zasad układu poczdamskiego oraz innych postanowień, powziętych przez 4 mocarstwa. Rząd niemiecki uznaje nałożone na Niemcy zobowiązania reparacyjne — powiedział m. in. Grotewohl. Rząd niemiecki będzie walczył ze wszystkich sił z faszyzmem i nacjonalizmem, utrwalając pokój tak bardzo potrzebny narodowi niemieckiemu.

W odpowiedzi zabrał głos szef administracji radzieckiej w Niemczech gen. Czuikow. Odczytał on deklarację Zw. Radzieckiego, wydaną w związku z wprowadzeniem w życie konstytucji niemieckiej republiki demokratycznej i zorganizowaniem w Berlinie rządu tymczasowego.

1 października rb. — głosi m. in. deklaracja — rząd radziecki skierował do rządu St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji notę wyjaśniającą stanowisko ZSRR wobec sytuacji powstałej w Niemczech po utworzeniu separatystycznego rządu w Bonn. Rząd radziecki zwrócił przy tym uwagę, że utworzenie tego rządu stanowi jaskrawe pogwałcenie uchwał poczdamskich, według których 4 mocarstwa miały obowiązek traktować Niemcy jako całość, współdziałając przy przekształcaniu ich w pokojowe i demokratyczne państwo. Zgodnie z zasadami Poczdamu, rząd radziecki dążył do zapobieżenia podziałowi Niemiec, koncentrując swe wysiłki na wykonywaniu przez Niemcy zobowiązań, wynikających z tych zasad. Demokratyzacja i denazyfikacja Niemiec, w oparciu o czynną współpracę wszystkich demokratycznych sił narodu niemieckiego są konieczne, aby nie dopuścić do odrodzenia Niemiec, jako państwa agresywnego. Jest oczywiste, że z zadaniem demokratyzacji i demilitaryzacji nie da się pogodzić taki stan rzeczy, w którym choćby tylko część Niemiec miała wpaść w ręce wczorajszych inspiratorów reżimu hitlerowskiego. Ludzie ci nie ukrywają swego wrogiego stosunku do sąsiednich państw i dążą do odwetu, stając się w Niemczech zachodnich narzędziem agresywnych kół zagranicznych.

Rząd radziecki jest przekonany, że naród niemiecki znajdzie drogę do odbudowy pogwałconej obecnie jedności Niemiec i urzeczywistni jedność państwa niemieckiego na demokratycznych i pokojowych podstawach. Rozbicie Niemiec nie może trwać długo ponieważ taki stan rzeczy znajduje się w sprzeczności z najbardziej głębokimi dążeniami narodu niemieckiego.

Na drodze do odbudowy jedności Niemiec stworzono obecnie szereg przeszkód. Dla kogo np. nie jest rzeczą jasną, że utworzony w Bonn „rząd" marionetkowy nie może służyć dziełu odbudowy jednolitych, miłujących pokój Niemiec? „Rząd" w Bonn nie ma nic wspólnego z utworzeniem rządu legalnego, wprost przeciwnie dąży wyraźnie do pogłębienia rozbicia Niemiec.

W tych warunkach nie można nie uznać słuszności dążeń niemieckich kół demokratycznych, które pragną ująć w swe ręce sprawę odbudowy jedności Niemiec i ich odrodzenia na demokratycznych i pokojowych podstawach. W tym właśnie rząd radziecki upatruje sens uchwał Niemieckiej Rady Ludowej o wprowadzeniu w życie konstytucji Niemieckiej Republiki Demokratycznej i o utworzeniu w Berlinie rządu tymczasowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Rząd radziecki przyjmuje przy tym do wiadomości, że rząd tymczasowy będzie stał na gruncie uchwał konferencji poczdamskiej i będzie wypełniał zobowiązania wynikające ze wspólnie powziętych decyzji 4 mocarstw.

W związku z przedstawionymi decyzjami Niemieckiej Rady Ludowej, rząd radziecki postanowił przekazać rządowi tymczasowemu Niemieckiej Republiki Demokratycznej funkcje sprawowania władzy należące dotychczas do radzieckiej administracji wojskowej.

Zamiast radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech — utworzona będzie radziecka komisja kontrolna, której zadaniem będzie kontrolowanie wykonania uchwał poczdamskich i innych wspólnych decyzji 4 mocarstw, powziętych w sprawie Niemiec.

• • •

Po odczytaniu deklaracji przez gen. Czujkowa, prezydent Dickmann i premier Grotewohl podziękowali rządowi radzieckiemu za wyzwolenie narodu niemieckiego z niewoli hitlerowskiej i za wspaniałomyślne poparcie, okazywane mu przez cały czas jego pokojowej odbudowy. Rząd niemiecki — jak oświadczył Grotewohl — nie zawiedzie okazanego mu zaufania i postara się być godnym tego zaufania.

Amerykańscy działacze postępowi

w obronie przywódców

Partii Komunistycznej USA

Delegacja w składzie 60 postępowych działaczy ruchu zawodowego i przedstawicieli inteligencji wystąpiła do ministerstwa sprawiedliwości z żądaniem cofnięcia nieuzasadnionego oskarżenia przeciwko przywódcom Amerykańskiej Partii Komunistycznej.

Do delegacji, reprezentującej bezpartyjny komitet obrony praw 12 przywódców komunistycznych należeli Paul Robeson, pisarz Hoverd Fast, b. wiceminister sprawiedliwości Rogge, przywódca Związku Zawodowego robotników przemysłu futrzarskiego i skórzanego Gold, sekr. Kongresu Walki o prawa obywatelskie Batterson i inni.

Delegacja złożyła petycję, podpisaną przez 700 wybitnych działaczy, którzy domagają się, aby ministerstwo sprawiedliwości niezwłocznie skasowało akt oskarżenia w sprawie przywódców komunistycznych i położyło kres dalszym samowolnym aresztowaniom niewinnych obywateli za ich rzekomą „działalność wywrotową".

Autorzy petycji podkreślają, że po raz pierwszy w dziejach USA legalna partia polityczna stanęła przed sądem jedynie za jej ideologię, podczas gdy akt oskarżenia nie wspomina ani słowem o tym, by oskarżeni dokonali jakichkolwiek bądź przestępstw.

Strajki we Włoszech

Toczące się od dwóch miesięcy pertraktacje między robotnikami poligraficznymi oraz pracownikami przemysłu papierniczego a pracodawcami w sprawie umowy zbiorowej, nie doprowadziły do rezultatów.

Wobec nieustępliwego stanowiska pracodawców robotnicy jednomyślnie uchwalili przystąpić do strajku. Strajk 48-godzinny będzie trwał od 11 do 13 października, obejmując 40 tys. robotników.

W związku z tym przez dwa dni nie ukażą się dzienniki.

• • •

Na olbrzymim wiecu, w którym wzięło udział 7 tys. tramwajarzy i pracowników autobusowych, uchwalono jednomyślnie przystąpienie do strajku. Strajk rozpocznie się o północy 11 bm. i trwać będzie 24 godziny.

Wykluczenie posła Antoniego Langera z szeregów Stronnictwa Ludowego

„Dziennik Ludowy" z dnia 11 bm. opublikował następujący komunikat Prezydium NKW SL:

„Prezydium NKW SL na posiedzeniu w dniu 7 października br. jednogłośnie postanowiło wykluczyć posła Antoniego Langera z szeregów Stronnictwa Ludowego za obcość klasową i ideologiczną, współdziałania z sanacją przy rozbijaniu ruchu ludowego, powiązanie i kumanie się obecnie ze spekulantami oraz za systematyczne n..robstwo."

Odnalezienie zwłok Nunberga

Trzecia ekspedycja ratunkowa, która wyruszyła dnia 6 bm. w celu odszukania zaginionego w Tatrach czechosłowackich Andrzeja Nunberga, znalazła po dwóch dniach poszukiwań w skale pod Ganfową Przełęczą zwłoki tragicznie zmarłego turysty. Ciało było zupełnie zamarznięte.

Ciało Nunberga leżało w tak osłoniętym miejscu, że było z odległości 2 metrów niewidoczne.

11 osobowa ekspedycja, pod przewodnictwem kier. Tatrzańskiego Ochot. Pog. Ratunkowego, mgr. Pawłowskiego miała do pokonania olbrzymie trudności. Trzeba było zjeżdżać po linach na miejsce tragicznego wypadku, skąd przy pomocy prowizorycznej kolejki linowej, zrobionej z rolek metalowych i lin, windowana ciało Nunberga na Gankową Przełęcz.

Pogrzeb Nunberga odbędzie się w Zakopanem dn. 13 października br.

1 października świętem narodowym nowych Chin

Na posiedzeniu Komitetu Narodowego Politycznej Rady Konsultatywnej, powzięto jednomyślną uchwałę o uznaniu dnia 1 października — daty ogłoszenia proklamacji o utworzeniu Chińskiego Rządu Ludowego za święto narodowe Ludowej Republiki Chin.

5 milionów bezrobotnych w USA

Związek zaw. robotników przemysłu elektrycznego, należący do CIO, ogłosił najnowsze sprawozdanie o bezrobociu w Stanach Zjednoczonych. Związek ocenia ilość bezrobotnych na 5 milionów osób. Sprawozdanie podkreśla niedokładność danych rządowych według których w USA ma być obecnie tylko 3 miliony 300 tys. osób bez pracy.

ŁAŃCUCH OFIAR

na odbudowę Zamku Warszawskiego

Narodowe zabytki kulturalne i pomniki historyczne stanowią własność całego narodu. Cały też naród odbuduje zniszczony wandalsko Zamek Warszawski, który stanie się łańcuchem wiążącym z naszą przeszłością historyczną dzisiejsze pokolenie budujące przyszłość.

Redakcja „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" wzywa swych wszystkich Czytelników do składania ofiar na odbudowę Zamku. W tym celu otworzyła listę składek, która będzie drukować na łamach swego pisma. Zadeklarowane sumy należy wpłacać na konto Ilustrowanego Kuriera Polskiego w Bydgoszczy, konto PKO nr VI-1720 (Łańcuch ofiar na odbudowę Zamku Warszawskiego). O wpłacie i wezwaniu dalszych osób do kontynuowania łańcucha (podając ich dokładne adresy) prosimy zawiadamiać redakcję IKP — Bydgoszcz, Armii Czerwonej 20 — na piśmie.

Lp.	Nazwisko	Kwota zł	Wzywa do kontynuowania łańcucha
627.	Dora Lewin — GAL, Gdynia	500	wzywa: Sarneckiego, nacz. dyr. GAL (Gdynia).
628.	Helena Sabotkowska — RUTT Gdańsk	200	wzywa: Jana Rodnickiego (RUTT — Gdańsk).
629.	Bronisław Dukowski — RUTT Gdańsk	200	wzywa: Marię Rogalewicz (RUTT Gdańsk), Leona Sandacha (Bydgoszcz, Jasna 26).
630.	Wiktor Brzozowski — Brodnica	300	wzywa: Franciszka Neumana (Lubawa, Gdańska 10).
631.	Wacław Fórmaniak — Bydgoszcz	200	
632.	prof. Stanisław Pałoń — Kraków	500	
633.	Antoni Malak, lek. wet. — Kcynia	500	
634.	adw. Adam Michnik — Bydgoszcz	1.000	
635.	Jan Przystalski — OUPT Wąbrzeźno	200	
636.	prof. Tadeusz Ocioszyński — Sopot	1.000	
637.	Wacław Marzewski — Sopot	500	
638.	Marian Marchlewski — Grudziądz	500	
639.	Jan Sawicki, insp. Hydr. GUM Gdynia	500	
640.	E. Pałczyńska — lekarz, Brodnica	500	
641.	Jan Przybyłek — UPT Bydgoszcz 1	100	wzywa: Marcina Tcielińskiego (UPT Bydgoszcz 1).
642.	Samorząd kl. VII Szkoły Ćwiczeń przy Państw. Lic. Pedag. (Toruń)	825	wzywa: klasę VII Szkoły Ćwiczeń przy Państw. Lic. Pedag. w Grudziądzu
643.	Klasa VI b Szkoły Podst. nr 1 w Bydgoszczy	1.000	wzywa: klasy: VI a, VI c, VII a i VII b Szkoły Podstw. nr 1 (Bydgoszcz).
644.	Feliks Tomaszewski, wiceprzew. Zarz. Gł. ZZ Prac. Przem. Spoż. Łódź	1.500	wzywa: Szymona Sadowskiego, członka prezydium Zarz. Gł. ZZ Prac. Przem. Spoż. (Łódź, Al. Kościuszki 32), Stanisława Spotana, kier. Wydz. Ekonom. Zarz. Gł. ZZ Prac. Przem. Spoż. (Łódź, Al. Kościuszki 32), Romana Mikołajczyka, kier. Wydz. Pers. ZZ Prac. Przem. Spoż. (Łódź, Al. Kościuszki 32).
645.	Stanisław Orzechowski — UPT Toruń 2	300	wzywa: Bronisława Barana, nacz. OUPT (Starogard), Z-brockiego, nacz. UPT (Czersk), Joachima Kijka, nacz. OUPT (Lipno), Stanisława Tołłoczkę, z-cę nacz. UPT (Toruń 2), Bolesława Pronobisa, Franciszka Banackiego, Karola Budzińskiego, Antoniego Guzińskiego, Piotra Kowalskiego, Wandę Kopicką, Brunona Müllera, Marię Muzalewską, Bronisława Orłowskiego, Felicję Olkiewiczównę, Bernarda Pietruszewskiego, Józefa Slota, Rozalię Sass, Zofię Stefańską, Leona Waruszewskiego, Józefa Wierzbickiego, Leona Wyźlica, Józefa Znanieckiego, Annę Szymańską, Romana Badowskiego — wszyscy UPT Toruń 2; Kompińskiego, nacz. UPT (Jabłonowo Pom.), Franciszka Gusa, nacz. UPT (Kościelna-Jania), Bernarda Łukaszewskiego, nacz. UPT (Mała Karczma), Bronisława Pawłockiego, nacz. OUPT (Kartuzy), Bernarda Müllera, nacz. UPT (Lichnowy Gdańskie), Stefanię Gajkowską, nacz. UPT (Lisewo k. Tczewa), Alojzego Reszka (UPT Pelplin), Romana Matusiaka, kier. Centrali Dostaw Drzewnych (Smętowo), Wiktora Olszewskiego, kier. mlecz. (Nowawieś k. Lęborka).
646.	Weronika Redman, nacz. UP Bydgoszcz 5	300	wzywa: Urszulę Rendlewską, kier. ag. PT (Bydgoszcz 9), Honoratę Piszczyńską, nacz. UP (Bydgoszcz 11), Górską, kier. ag. PT (Wtelno, pow. Bydgoszcz), Kazimierę Szalankę, nacz. UP (Gogolinek, pow. Bydgoszcz), Janinę Górską, nacz. UP (Tryszczyn, pow. Bydgoszcz).

List z Krakowa

Spełniony testament

KOŚCIUSZKOWSKI Internat i szkoła z gruzów fortecy



Kraków, w październiku
Angelica di Valabregue, nata Catalani. Czy ol śniewała pięknością? Raczej tak. Urody południowej, o smukłej kibici i dumnym spojrzeniu patrzy na nas z portretu galerii Bollingera w gabinecie rycin Biblioteki Jagiellońskiej. Widzimy ją w perłach i diademie królewskim, bo też hołdy jakie jej składano równały się zaiste monarszym. Królowa śpiewaczek, boska Catalani „niezrównana w koloraturze giętkością i mocą głosu z igraszką prawie wszystkie trudności przezwyciężyła".

W Polsce dała tylko kilka koncertów. Kiedy w Warszawie przedstawiono jej 9 letniego Chopina zachwycona grą dziecka ofiarowała mu złoty zegarek z dedykacją. Honoraria jej odpowiadały jej sławie. Irytowało to artystów rodzimych a złośliwy Alojzy Żółkowski ułożył nawet wierszyk, którym bawiła się cała stolica: „Mościa Pani Catalani mogłabyś śpiewać taniej — Za twe włoskie tra-ra-ra, dość byłoby talara".

I w małym, zbiedzonym Krakowie posypał się hojnie grosz dla sławnej cudzoziemki. Zrewanżowała się, dając koncert na budowę Kopca Kościuszki. Prezes Senatu Wolnego Miasta, Stanisław Wodzicki odstąpił jej pierwszą łopatę ziemi, którą miał rzucić na Kopiec.

Kopiec Kościuszki (nazwany potocznie mogiłą, jakkolwiek wiadomo, że zwłoki Naczelnika zostały w rok po jego zgonie złożone w grobach królewskich na Wawelu dnia 15 października 1818 r. a serce w Rapperswilu, skąd dopiero przed ostatnią wojną przywiozła je delegacja armii szwajcarskiej do Warszawy) zaczęto budować w październiku 1820 roku a sypanie jego trwało trzy lata. „Było w potrzebach narodu polskiego, ażeby Kościuszko miał pomnik na oyczystey swoiey ziemi i miał go godnym siebie" — czytamy na pożółkłych kartkach pamiętnika budowy Kopca zachowanego w archiwum m. Krakowa. Dzieje budowy zna każde dziecko w wersji dość uproszczonej. Wiemy, że 16 października 1820 r. po złożeniu aktu erekcyjnego i ziemi ze wszystkich pobojowisk kościuszkowskich, rozpoczęto prace na jednym z najpiękniejszych wzniesień krakowskich, historycznym i legendarnym wzgórzu ś . Bronisławy. Późniejsze, do dziś trwające wykopaliska archeologiczne dodały miejscu temu nowy tytuł, jednego z najstarszych siedzib ludzkich na ziemi polskiej.

W uroczystości wzięły udział wszystkie stany a arystokracja łożąc wielki sumpt na Kopiec uważała, że zrobi jej ten gest dobre imię w narodzie. Mniej znanym jest fakt, obrazujący ówczesne położenie robotnika i chłopa. Bo jakkolwiek eufemistyczna opowieść głosi, że Kopiec wznosiło całe społeczeństwo, po pierwszych entuzjazmach odpadła ochota do tej pracy, istotnie ciężkiej i dla niedostatecznie odpowiedniego sprzętu szczególnie wyczerpującej. Ogrom prac spadł na robotnika wiejskiego. „Doświadczono" przy robocie — cytujemy dosłownie ówczesną relację — ile silnego i dobrowolnej pracy człowieka mogą usiłowania. Żaden nie był w stanie dni trzech — czterech pracy swej przeciągnąć raczej dlatego czyli (czy to) przez brak przemysłu podobnego w kraju czyli nałóg(!) do lichej strawy ludu naszego. Żaden przez cały tydzień roboty nie posilił się mięsem ani silnym pokarmem, byłoby mu nawet odmówionym wody, gdyby w pobliżu nie odkopano źródła"...

O innej stronie warunków pracy mówi dalszy dokument: „Kto nie przykładał się w pracy, sądzony był przez rodzaj seymu wszystkich robotników na mogile i tam oznaczoną karę po ojcowsku odbierał". A więc chłosta!

Kopiec wysoki na 34 m nie wyglądał od razu tak, jak przedstawia się na dzisiejszych fotografiach. Na najstarszym sztychu widnieje obok spadzistego stożka ziemnego i pozornie wyższej niż obecnie jego sylwetki kościołek z r. 1703 i sielankowy obrazek, pasące się krowy i pastuszek przygrywający na fujarce. Obramowali Kopiec później Austriacy fortecą i działa skierowali na niesforny Kraków, żyjący jeszcze echami rewolucji z lat 1846-8. Na

(Ciąg dalszy na stronie 6)

Stulecie krakowskiej katedry geografii

Ku uczczeniu stulecia katedry geografii na Uniwersytecie Jagiellońskim, jednej z pierwszych na świecie, Polskie Towarzystwo Geograficzne organizuje specjalną uroczystość, połączoną z odsłonięciem tablicy pamiątkowej ku czci profesorów geografii U. J. Smoleńskiego i Ormickiego, którzy zginęli w niemieckich obozach koncentracyjnych w latach 1940—1941.

Ze wzgędu na dużą rolę geografii w planowaniu życia gospodarczego i społecznego, jej rozległość badań, inspirowanie badań podróżniczych, wszczepianie myśli krajoznawczej — Polskie Towarzystwo Geograficzne organizuje w ramach uroczystości przegląd dorobku naukowego geografii krakowskiej, połączony z wystawą prac oraz analizą dorobku podróżniczego. Prócz tego będzie organizowana wystawa modeli plastycznych, w której to dziedzinie od dawna specjalizuje się ośrodek krakowski, mając w tym kierunku duży dorobek.

Z uroczystością będzie połączony w następnym dniu zjazd koleżeński geografów krakowskich, organizowany przez Koło Geografów U. J. Zjazdy koleżeńskie geografów krakowskich mają długą, dwudziestoletnią tradycję i są obok wymiany myśli naukowej zadzierzgnięciem nowych węzłów pomiędzy rozproszonymi po całej Polsce wychowankami Instytutu Geograficznego U. J.

Zgłoszenia na zjazd przyjmuje P. T. G. Kraków, ul. Grodzka 64.

„Za drugim frontem"

Nowa sztuka radziecka

demaskująca imperialistów Anglii i USA

W radzieckim czasopiśmie „Zwiezda" pojawiła się sztuka Wadima Sobko pt.: „Za drugim frontem". W sztuce tej autor kreśli dzieje 20-letniej dziewczyny, oficera Armii Radzieckiej, Tani Jegorowej, która dostała się do niewoli hitlerowskiej i wraz z francuskimi, polskimi i innymi więźniarkami przebywa w niemieckim obozie koncentracyjnym w Normandii. W związku z operacjami desantowymi wojsk brytyjskich, Tania wydostaje się z obozu z Angielką Jenny Crosby, której uratowała życie.

Po przybyciu do Anglii, Tania bawi przez kilka dni u rodziców Jenny, bogatych kapitalistów angielskich. Nawiązuje ona niezwłocznie łączność z ambasadą radziecką, by jak najszybciej wrócić do szeregów Armii Radzieckiej i wziąć udział w dalszej walce przeciw najeźdźcom hitlerowskim. Jednakże na potyka na nieprzewidziane przeszkody ze strony anglosaskich „przyjaciół".

Wspólnikiem starego Crosby jest amerykański businessman Gilson. Obaj ulokowali swe kapitały jeszcze przed wojną w niemieckich zakładach zbrojeniowych w Riegen. Gilson przekupił jednego z wyższych dowódców amerykańskiego lotnictwa wojennego i za 20 tys. dolarów uzyskał obietnicę, że zakłady te nie będą bombardowane przez lotnictwo anglo-amerykańskie. Okazuje się jednak, że narzeczony Jenny Crosby, młody lotnik angielski Crowford, zbombardował zakłady w Riegen wbrew wyraźnej wskazówce swego przekupionego dowództwa, gdy przekonał się naocznie, że produkują one czołgi. Bomby jego wyrządziły niezbyt poważną szkodę i ku radości Gilsona i Crosby ich zakłady zachowały się. Wprawdzie pod Riegen zginął syn Crosby'ego pod ogniem niemieckich czołgów, ale interesy firmy Gilson i Crosby nie zostały narażone na szwank.

Jednakże, przebywająca w domu Crosby, Tania dowiaduje się o całej tej aferze. Obecnie Gilson obawia się, by w ten sposób nie nastąpiło zdemaskowanie ich zdradzieckiej roboty, a także zbombardowanie zakładów w Riegen przez lotnictwo radzieckie. Z namowy Gilsona Jenny, która w zakładach tych widzi swój posag i podstawę przyszłego bogactwa, pomaga wciągnąć Tanię w pułapkę i oddać w ręce wojsk amerykańskich, skąd dziewczyna trafia do amerykańskiego obozu koncentracyjnego w Anglii. Dzięki pomocy Murzyna, kucharza obozowego, Tania wydostaje się jednak z obozu i chroni się na terytorium ambasady radzieckiej. Sztuka kończy się zdemaskowaniem Gilsona i rodziny Crosby przez przedstawiciela ambasady mjr.

Markowa, korespondenta radzieckiej prasy przy udziale Tani, która nosi z powrotem mundur oficera Armii Radzieckiej.

Sztuka Wadima Sobko pokazuje dwa światy: przeciwstawia szlachetność, głęboki patriotyzm, ideowość ludzi radzieckich, zgniliznę moralną burżuazji anglo-amerykańskiej, która gotowa jest dla pieniędzy, dla brudnego zysku zaprzedać interesy własnego kraju, podeptać wszelkie uczucia ludzkie i oddać w ręce katów ludzi, wobec których ma dług największej wdzięczności.

CZYTELNICY piszą...

O pomnik Sobieskiego dla Gdańska

Jak doniosły depesze z Kijowa, Konsulat Generalny Rzplitej został powiadomiony przez MSZ Radzieckiej Ukrainy, że na prośbę naszego Rządu będą przekazane Polsce Ludowej trzy zabytkowe pomniki polskie, znajdujące się we Lwowie, a mianowicie: pomnik króla Jana III Sobieskiego, pomnik ojca komedii polskiej A. Fredry oraz pomnik znakomitego poety Kornela Ujejskiego.

Społeczeństwo polskie z radością przyjęło do wiadomości ten nowy dowód prawdziwej przyjaźni i doceniając symboliczne znaczenie tego aktu w miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej pragnęłoby tej repatriacji nadać głębszy sens moralny przez „osadnictwo" pomników w nowej rzeczywistości, któreby symbolizowało treść współczesnych przemian. Wydaje nam się najsłuszniejsze, by pomnik zwycięzcy spod Wiednia znalazł się w morskiej stolicy Polski. Gdańsk jest miastem, które wielokrotnie gościło w swych murach Sobieskiego. Lipy w dzisiejszej Al. Rokossowskiego pochodzą z czasów Sobieskiego i na życzenie królewskie zostały posadzone i wytyczały trakt do Kolibek pod dzisiejszą Gdynią, które to włości nabył król Jan III dla swej umiłowanej żony Marysienki.

Gdańskowi Sobieski dużo miejsca w swym sercu poświęcał, otaczał polskie rękodzieło opieką, zbudował przy kościele mariackim kaplicę, był jednym z nielicznych władców na tronie polskim, którzy pozostawali pod urokiem morza, niechże w tym czasie, gdy błędy jego polityki zostały naprawione, jego pomnik stanie w mieście, które kochał.

Pomnik Sobieskiego w Gdańsku będzie uprzytamniał współczesnym, że tylko prawdziwa przyjaźń tworzy wiecznotrwałe fundamenty współżycia między narodami, a nie koniunkturalne interesy dynastyczne, dla których z husarią kruszył kopie pod Wiedniem. W morskiej stolicy Polski Ludowej jego pomnik będzie świadectwem pietyzmu dla dzieła sztuki i dowodem poprawek historycznych, dokonanych przez władzę ludową w interesie całego narodu.

Zdz. W.

„IKP" na wielkopolskiej trasie (5)

Wczoraj i dziś Wielkopolskiej wsi

Od Szamocina do Gołańczy — Cyfry pełne treści — Wiew nowych czasów nad posępnym zamkiem

I znów rozległe, wielkopolskie równiny. Na horyzoncie las. Sterty zboża, ludzie pracujący przy wykopkach. Szary już od kurzu „Adler" mija Margonin, porządne, czyste miasteczko, niczym chyba nie różniące się od innych miast wielkopolskich. Są one odbite, jakby sztancą: duży rynek, na rynku ciężki, solidny kościół, niskie, murowane budynki, figura jakiegoś świętego.

Wsie też takie same. I Lipiny, i Buszewo, i Grabowo i Tomczyce. Dużo sadów, wszędzie niewielkie stawy, rozległe, brukowane podwórza. Monotonny ma trochę charakter Wielkopolska, ale właśnie to sprawia, że wywiera wrażenie ładu i porządku, że nie widać tu ani chaosu, ani improwizacji. Dziwne, ale nie widać i zniszczeń. A przecież i tędy przeszła wojna, i tutaj były gruzy i zgliszcza. Cofnijmy się wstecz.

Był rok 1945. Armia niemiecka cofała się w popłochu. Gnały ją pancerne zagony wojsk radzieckich i bataliony polskiej piechoty. Wielkopolska odzyskiwała wolność. Jak wyglądały wtedy wsie, które teraz mijamy?

Ogromny procent budynków rozbitych. Ponad 900 tys. ha ziemi leżącej odłogiem. Puste stodoły, stajnie, obory i chlewy. Wśród koni straty wynosiły 60 proc. pogłowia! Przez krótki przeciąg czasu uległo wszystko zmianie. Chłopom z pomocą przyszedł Rząd, udzielono kredytów. Poczęły rosnąć nowe domy. Pełnym tempem ruszyła odbudowa. Odbudowa trwała i solidna, bo w Wielkopolsce stawia się domy z cegieł, a nie z drzewa. Na pola wyszły pługi, najbardziej zniszczeni chłopi otrzymali konie i bydło. Rozpoczęły prace zespoły pomp odwadniających zalane tereny depresyjne nad Obrą, Wartą i Notecią, wydarto wodzie ponad 80 tys. ha gruntów ornych, łąk i pastewników. I od tej pory datuje się stały, systematyczny wzrost pogłowia inwentarza żywego, wzrost ilości maszyn, zużycia sztucznych nawozów, wzrost plonów. Krzywa rozwoju wsi wielkopolskiej wciąż idzie w górę.

Wspólna to zasługa i władz państwowych i samorządowych i tysiecy bezimiennych, twardych chłopów wielkopolskich, którzy potrafią pracować i którzy się pracy nie lękają.

Nie można o tym nie wspomnieć, gdy jedzie się szosą, gładką, równą szosą, prowadzącą przez zamożne, odbudowane wsie, biegnącą wskroś zaoranych i obsianych pól, wskroś kraju dobrze zagospodarowanego, nie cierpiącego niedostatku. I wtedy muszą przyjść na myśl pewne znamienne cyfry: na terenie woj. poznańskiego, co czwarte dziecko chodzi do przedszkola, istnieje ok. 3 tys. szkół podstawowych, w których pobiera naukę 361 tys. uczniów. Są to przeważnie szkoły z kilkuosobowym zespołem nauczycielskim.

Czytelnik nie lubi suchych cyfr Te cyfry jednak mają swą własną wymowę. Są pełne treści.

* * *

Jesteśmy na terenie pow. wągrówieckiego. Wciąż równiny. Na horyzoncie niewielkie wzniesienia.

W dali widać dachy budynków i mocne, kamienne wieże kościołów. Zbliżają się szybko, biegną nam naprzeciw.

To Gołańcz.

— Tu zobaczy pan wzorową szkołę rolniczą — mówi wizytator Kostrowicka.

Miasto jest niewielkie, skupione przy rynku. Mijamy go, kierując się w stronę ruin zamczyska.

Warto obejrzeć te ruiny. Leżą już trochę na uboczu miasta. Z jednej strony otacza je błotnista sadzawka, z drugiej widnieją szuwary i trzciny, rosnące na grząskim, podmokłym gruncie, wyraźny dowód tego, że zamek otoczony był kiedyś wodą. Mury zachowały się dość dobrze. Wielkie wzniesione z czerwonych cegieł tworzą masywną, dominującą nad okolicą budowlę. Wewnątrz hula wiatr. Resztki murów obronnych, z dobrze zachowanymi basztami porasta trawa. W pewnym miejscu jest wnęka, wewnątrz której znajduje się ciemna, tchnąca chłodem studnia. To wejście do tunelu, który łączy zamek ze znajdującym się w odległości kilkuset metrów równie starym kościołem NMPanny Podkop ten biegł pod jeziorem, a dawni gospodarze zamku wygrzebali go, gdyż prawdopodobnie chcieli zapewnić sobie drogę odwrotu w razie oblężenia. Uczeni szacują wiek zamczyska na ok. 700 lat ale mieszkańcy Gołańczy uważają, że zamek jest starszy. Według niesprawdzonych wersji fortecę tę wybudowali Polanie, jako zaporę na drodze agresywnych Pomorzan. Krążą tu jeszcze szczątki starej legendy, mówiącej, że w dawnych, dawnych czasach zamek ten stał się grobem wszystkich mieszkańców Gołańczy i wielu polańskich wojów, wymordowanych po długim oblężeniu przez Pomorców.

Wokół zamku ogromne doły i leje. To ryli tu Niemcy, pragnąc znaleźć dowody tego, że ziemia ta kiedyś należała do nich. Zdjęli z dziedzińca kilkumetrową warstwę ziemi, odsłaniając świetnie zachowane, brukowane polnymi głazami podwórze, poszarpali teren, jak krety — i coś tam znaleźli. Nikt jednak nie ujrzał tej zdobyczy. Niemcy zniszczyli ją szybko. Znaleźli widać coś, czego nie chcieli znaleźć: jakieś ślady odwiecznej polskości tych ziem.

* * *

Nie wiem, czy odpowiada prawdzie stara legenda. Wydaje mi się jednak, że niełatwą byłoby rzeczą spędzić wietrzną, jesienną noc w starym zamczysku. Wiatr gwiżdże wtedy we wnękach baszt, poszarpane mury rzucają na ziemię fantastyczne cienie, słychać skrzyp jakichś łańcuchów, odgłos kroków w podkopie, szepty, brzmiące w rozbitych, posępnych komnatach...

Wrażenie jest głębokie i przygniatające. Odpędza je dopiero głos wizytatora Kostrowickiej:

— Widzi pan, tę piękną promenadę wybudowali nasi uczniowie. Otacza półkolem zamek i teraz w niedzielę prawie wszyscy mieszkańcy Gołańczy chodzą tu na spacery...

Zupełnie, jakby przewiał chłodny, ożywczy wiatr. Wiew nowych czasów.

Jot.

Świat kobiecy

Nr 38 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 13.10. 1949

„Medal o dwu stronach"

Tak się zdarza, że inną miarę przykładamy do siebie, a inną do naszych bliźnich; dostrzegając ich wady, nie dostrzegamy własnych. Na tym tle powstają tzw. plotki. Krytykujemy wszystkich naokoło, a zapominamy o samokrytyce. Ludzie, zachowujący się w ten sposób, pojmują pobłażliwość jako „medal o dwu stronach".

Kobieta, która plotkuje godzinę z sąsiadką, zapominając przy tym o całym świecie, łatwo znajdzie wymówkę dla swego postępowania: „Przecież muszę mieć jakąś rozrywkę, muszę od czasu do czasu porozmawiać z ludźmi!" Jeżeli dostrzeże jednak jakąś słabostkę w charakterze swojej znajomej, potrafi ją obmawiać i ganić i to tym bardziej, im sama dalsza jest od ideału. Można zatem powiedzieć, że pobłażliwość taka, jak ją pojmuje wielu, bardzo wielu ludzi, nie jest zaletą, a wadą, gdyż odnosi się przede wszystkim do własnego charakteru. Pomaga nam tłumaczyć się przed własnym sumieniem, gdy postępujemy nie tak, jak należy, natomiast gdy chodzi o zachowanie się innych osób, nie dochodzi do głosu.

Tymczasem pobłażliwość, jako zaleta, jest zupełnie inna. Polega ona na tym, że sądząc czyjeś postępki, staramy się zrozumieć jego nastrój, potrafimy wybaczać drobnostki, pomijać rzeczy mało ważne. Zamiast śledzić z uwagą braki i wady charakteru znajomych, a potem je publicznie wyszydzać, nie znając ich przyczyn (taką jest istota plotki), powinniśmy starać się dopomagać otoczeniu do korygowania błędów postępowania. Natomiast jeżeli chodzi o nas, nie może być mowy o jakichkolwiek ustępstwach. Każdy człowiek obowiązany jest do pracy nad sobą, do urabiania swego charakteru. W obliczu tej konieczności stawiają nas prawa życia społecznego, tego wymaga społeczne dobro.

(esha)

Chłopczyk, czy dziewczynka?

Dzisiaj nie ma już podziału na zawody męskie i żeńskie

Pani Ziuta, spodziewając się dziecka, zwierzała się przyjaciółce — Tosi: „Wiesz, tak bym chciała, żeby „ono" było chłopaczkiem. Mąż i ja tak pragniemy mieć synka"...

Wiele przyszłych matek zadaje sobie z niepokojem pytanie: „Syn czy córka?", nie zdając sobie sprawy, że czyni tym mimowoli krzywdę własnej płci i swojemu dziecku, niezależnie od tego, czy będzie to dziewczynka, czy upragniony chłopczyk. W obecnym stadium życia społecznego płeć mającego się narodzić dziecka nie stanowi problemu jak dawniej. Dzisiaj również dziewczynka jest przyszłą pełnoprawną obywatelką swojego kraju i ma takie same możliwości twórczej pracy, jak i chłopiec. A jednak... Tu i ówdzie słyszy się jeszcze w tej sprawie zdanie, podobne do przytoczonego na wstępie. Świadczy to o tym, że nie wszyscy rodzice — najwcześniejsi wychowawcy dzieci, znają należycie swoje zadania. Wynikające z dawnych stosunków społecznych pojęcie o wyższości mężczyzn nad kobietami okazało się kłamstwem, ale nie wszyscy zdali sobie z tego dokładnie sprawę i fakt ten może fatalnie zaciążyć na ukształtowaniu się psychiki dziecka. Np. dziewczynka, która usłyszy zdanie w rodzaju: „Gdybyś była chłopcem, to co innego" będące odpowiedzią na prośbę o pozwolenie brania udziału w zabawie zacznie się zastanawiać nad tym, że jednak chłopiec, to coś lepszego, i żałować, że nie urodziła się chłopcem. Jakże często rozgraniczenie zabaw na dziewczęce i chłopięce, np. zwrócenie chłopcu uwagi: „Wstydź się, taki duży chłopak i jeszcze się bawi lalkami, to dobre dla dziewcząt" wpływa na dziecko w ten sposób, że wytwarza sobie ono fałszywy obraz stosunków społecznych, stosuje taki podział we wszystkich dziedzinach życia, szczególnie, jeżeli chodzi o pracę. Doprowadzenie do takiego stanu rzeczy, to wyrządzenie dziecku krzywdy, nieodpowiednie przygotowanie go do rzeczywistości, narzucenie mu fałszywego światowego poglądu.

Dziś już nie ma podziału na zawody męskie i kobiece. Nie wytrzymało próby twierdzenie, że kobieta, jako taka jest mniej uzdolniona od mężczyzny. Nawet twierdzenie, że dziedziny wiedzy ścisłej a rzadko dostępne kobiecemu umysłowi, staje się dziś nie aktualne. Okazało się bowiem, że mała aktywność kobiet, jeżeli chodzi o dziedzinę matematyczno-przyrodniczą powstała na tle sugerowania im przez otoczenie, że jest to teren dla nich niedostępny.

Dzisiaj kobiety pracują we wszystkich zawodach, piastują wysokie stanowiska w administracji państwowej i samorządowej, pracują naukowo, mają te same prawa, co i mężczyźni. Pamiętajmy o tym gdyż zdając sobie sprawę w obecnych warunków życia społecznego, zrozumiemy, jak nierozsądne jest przywiązywanie tak wielkiej wagi do płci dziecka i tym samym krzywdzenie go — wychowywanie dziewcząt w poczuciu niepełnowartościowości, chłopców — nadwartościowości. Przecież każde dziecko jest wielkim skarbem i dla rodziców i dla narodu.

St. H.

Nasza odpowiedź podżegaczom wojennym

Półtora miliona godzin pracy dla odbudowy kraju dały kobiety wielkopolskie

Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet w Poznaniu dokonał ostatnio podsumowania swej działalności w minionym okresie roku bieżącego. Organizacja poznańska Ligi Kobiet liczy obecnie 80.000 członkiń, w tym 3.140 przodownic społecznych.

Realizując hasło „Nasza odpowiedź podżegaczom wojennym — to wzmożona praca", członkinie Ligi Kobiet rozwijają współzawodnictwo indywidualne i zbiorowe.

W akcji odbudowy kraju, zainicjowanej przez wojewódzki okręg Ligi, bierze udział 500 kobiet. Wykonują one różnorodne prace. W Ostrowie Wielkopolskim np. kobiety pomagają przy budowie drogi powiatowej, w innych powiatach zwalczają stonkę ziemniaczaną itp. 286 grup kobiet miejskich pomaga chłopkom w podnoszeniu poziomu higieny, w wychowaniu dzieci oraz w doraźnych pracach wiejskich ostatnio np. przy wykopywaniu ziemniaków. W sumie kobiety wielkopolskie przepracowały półtora miliona godzin na rzecz odbudowy kraju.

W dziedzinie prac kulturalno oświatowych 446 członkiń Ligi bierze udział w zwalczaniu analfabetyzmu. Liga Kobiet zorganizowała ostatnio 16 kursów „Dobrej matki" i 7 izb dworcowych dla matki i dziecka. Na 42 kursach zawodowych przeszkolono 1.210 kobiet. 512 członkiń Ligi wchodzi w skład rad narodowych, zajmując często odpowiedzialne stanowiska.

Jak wam się podoba?



ten model płaszcza na ciepłe dni późnej jesieni? Prosty w swym kroju, dzięki efektownemu przybraniu kołnierza i kieszeni z materiału w kolorze ciemnym kontrastującym z całością nabiera cech prawdziwej elegancji. Ten sam fason zastosować można do płaszcza zimowego, z tym, że przybranie stanowi futerko.

Model.: Księgarnia N. Gieryn. — Bydgoszcz, ul. Gen. Stalina.

Z notatnika prababuni

III.

Niedyskretne kartki notesiku prababuni głoszą w dalszym ciągu następujące recepty na piękność:

Jeśli chcesz zmyć opaleniznę: Kwiaty bzu zagotować w wodzie i przykładać w stanie ciepłym jako kataplazmy.

Woda kolońska familijna: do cytryny wetknąć goździki i moczyć w litrze alkoholu z domieszką wody kwiatowej pomarańczowej i jednego grama koszenili.

Aby mieć dźwięczny głos: wdychać parę gorącego mleka, w którym ugotowano tłuste figi. Takie same działanie ma cebula, jak również reneta, pieczona w piecu w skórce.

Przeciw odciskom: W ciągu trzydziestu minut moczyć w occie ośrodek chleba i na noc przyłożyć na odciski.

Ręce popękane: szczelnie okryć rękę chlebem gorącym prosto z pieca. Gdy chleb ostygnie, zdjąć i popękane miejsca dotknąć mieszaniną z 20 g wosku i 10 g olejku benzoesu.

Ocet „babuni": do litra dobrego czerwonego octu dodać 500 g alkoholatu lawendy, dwie garście suchych płatków róży, garść sproszkowanej szałwii i kilka goździków korzennych. Moczyć 15 dni. Służy do nacierania ciała.

Chcesz mieć ładną pierś: spożywaj dużo czarnych winogron.

Zapalenie powiek: zagotować jajko na twardo, po ostudzeniu wyjąć żółtko i na jego miejsce wlać wody miedzianej lub spryskać ekstraktem saturna. Zamknąć jajko i obwiązać szczelnie nitką, a następnie wrzucić je do dwóch albo trzech litrów wody deszczowej i moczyć całą dobę. Przemywać tym płynem oczy kilka razy dziennie. W ten sposób uchroni się oczy i powieki od wszelkich chorób".

Nie ma co, trochę zbyt... skomplikowane recepty, prawda?

(owa)

Jesienne bukiety...

W miesiącach letnich rozweselamy mieszkania nasze różnorodnymi kwiatami. Jest ich dużo i są stosunkowo nie drogie. Po okwitnięciu jednak dalii, aster i nagietek — wnętrza mieszkań stają się coraz bardziej smutne Nie każda bowiem może pozwolić sobie na kupno dość drogich prymulek czy alpejskich fiołków.

Nie zapominajmy jednak, że i w jesieni i w zimie możemy mieć w wazonach również piękne bukiety z suchych roślin. Dużo z nich kupić można u ogrodników, wzgl. u kobiet wiejskich na naszych targach.

Piękna jest np. zasuszona w okresie kwitnienia gypsophila o lekkim układzie gałązek, pokrytych drobnymi jak mgła kwiatkami. Ładny jest też mikołajek z zabarwionymi łodygami, liśćmi i kwiatami na niebiesko. Ogólnie znaną jest roślina ozdobna z owoców pomarańczowo-czerwonych w kształcie lampionów — physalis — która w połączeniu ze sztywnymi, lśniącymi liśćmi mahoniu, tworzy wdzięczną całość. Oryginalna jest roślina okryta białymi łuskami jak pergaminem. Następnie wiązanki z wrzosu lub nieśmiertelników żółtych i różowych. Niektóre odmiany traw ozdobnych jak drżączka, stokłosa i inne doskonale nadają się na suche bukiety Ponadto pokój upiększa dzika róża swymi koralowymi owocami, jaskrawe grona jarzębiny, dające złudzenie słonecznej jesieni i cały szereg iglaków jak świerk, sosna itp.

(drw.)

Echa „Tygodnia Zdrowia"

Opieka nad matką i dzieckiem dawniej a dziś

Dnia 9 bm. jak wiemy zakończył się „Tydzień Zdrowia" którego naczelnym hasłem była opieka nad zdrowiem matki i dziecka. Główny Komitet Organizacyjny „Tygodnia" postanowił pogłębić w społeczeństwie troskę o zdrowie dziecka wzmóc opiekę sanitarną nad matką i dzieckiem oraz spopularyzować osiągnięcia służby zdrowia w tej dziedzinie.

Od r. 1945 nastąpił zwrot w opiece nad matką i dzieckiem. Państwo Ludowe szczególną troską otoczyło rodzinę i dzieci. Przejawia się to m. in. i w tym, że kobietom zapewnia się 12 tygodniowy urlop połogowy jak również przerwy w pracy dla kobiet karmiących. Jedynie w Związku Radzieckim analogiczna ustawa chroni tak dalece kobietę—matkę.

W Polsce Ludowej matka pracująca ma do dyspozycji przedszkola, dziecińce, żłobki stacje opieki nad matką i dzieckiem. Przed wojną istniało w Polsce tylko 36 żłobków fabrycznych, w których przebywało 520 dzieci. Obecnie mamy 309 żłobków — znajduje w nich opiekę ponad 15 tys. dzieci. Przed wojną mieliśmy 1000 przedszkoli fabrycznych, obecnie posiadamy ich ponad 6 tysięcy. Cyfry te wzrastają ciągle tworzy się nowe żłobki i nowe przedszkola.

Właściwe rozmieszczenie lekarzy i położnych gminnych, szkolenie pielęgniarek położnych i piastunek oraz akademie lekarskie rozwiążą w szybkim czasie zagadnienie pomocy lekarskiej i sanitarnej dla ogółu ludności, a przede wszystkim dla kobiety i dziecka.

W „Tygodniu Zdrowia" odbywały się liczne kursy „dobrych matek" kursy pielęgnacji niemowląt i kursy dla higienistów szkolnych. Zorganizowano setki popularnych pogadanek i odczytów. Wydawano specjalne broszury o racjonalnej pielęgnacji niemowląt i dzieci oraz o zapobieganiu chorobom. Ruchome ambulanse udzielały porad lekarskich, organizowały rozdawnictwo leków i odżywek — dziecku i matce wiejskiej.

Na czas trwania „Tygodnia" w miastach wojewódzkich zorganizowano wzorowo wyposażone ambulatoria, w których lekarze specjaliści udzielali bezpłatnych porad dzieciom i matkom. Przy ambulatoriach urządzono tzw. sale pokazowe w których odbywały się pogadanki wraz z pokazami pielęgnacji niemowląt. Barwne plansze i fotomontaże przedstawiały dotychczasowe osiągnięcia Polski Ludowej w dziedzinie zdrowia matki i dziecka. Osobne plansze pokazały społeczeństwu, jak zagadnienie opieki nad zdrowiem matki i dziecka zostało rozwiązane w Związku Radzieckim.

Porządek i czyste powietrze

Porządek i czyste powietrze w mieszkaniu świadczą o kulturze tego, kto je zamieszkuje. A zatem:

1. Pozostawiajmy na oścież otwarte okna tak w dzień jak w nocy (w zimie na 10—20 minut).
2. Nie gromadźmy w mieszkaniach zbędnych mebli.
3. Nie przechowujmy brudnej przepoconej bielizny.
4. Pamiętajmy o wywietrzeniu pokoju po każdorazowym posiłku i dłuższym paleniu papierosów.
5. Przyzwyczajajmy dzieci i domowników do częstego wietrzenia pomieszczeń, w których przebywamy.

(owa).

Kącik wychowawczy

Jeżeli dziecko grymasi przy jedzeniu

Dziecko powinno jadać potrawy odpowiednie o raz na zawsze wyznaczanych porach dnia. Jeść musi samo, bez pomocy, bez przymuszania tyle, ile może zjeść. Powinno również mieć swe własne miejsce i nakrycie przy stole. Jeżeli jednak grymasi przy posiłkach należy zbadać przyczynę. Może nie znosi pewnych potraw, może odczuwa wstręt (idiosynkrazja), tak jak to ma miejsce i u ludzi dorosłych. Są dzieci np. które nie znoszą skwarków, kożuszka na mleku, jajek itp. Nie trzeba zmuszać ich wówczas do spożywania nielubianych potraw.

Niejednokrotnie też matki usiłują podstępnie zmusić dziecko do jedzenia, zagadując opowiadaniami czy bajeczkami. Inne znów zbyt natarczywie zachęcają prośbami. Dziecko wyczuwa jak otoczeniu zależy na tym, żeby jadło i traktuje jako dowód pewnej łaski ze swej strony.

Dziecko powinno uważać jedzenie jako rzecz zwykłą. Jeżeli zaś stanowczo odmawia, to bez uwag i zdenerwowania odbierzmy mu posiłek. Zorientuje się ono, że kaprysami jego nikt się nie przejmuje i nauczone doświadczeniem, na drugi raz spożyje grzecznie i spokojnie. Zdrowe dziecko powinno jadać chętnie i z apetytem i jeżeli nie będziemy podczas posiłków robić zbyt dużo ceremonii — odzwyczai się w zupełności od kaprysów. Inna rzecz, jeżeli dziecko jeść nie chce z powodu niedyspozycji. Wówczas oczywiście należy zasięgnąć rady lekarza lub higienistki.

(drw).

Kalendarzyk

Środa, 12 października 1949 r.
Katolicki: Eustachego Maksymiliana, Serafina
Słowiański: Grzmisława.

Słońca
wschód 5.57 — zachód 16.56

BYDGOSZCZ

Dziś środa literacka

Dziś o godz. 19 w Pomorskim Domu Sztuki odbędzie się 111 z kolei „środa literacka".

Prelekcja dr. Jana Piechockiego, znanego krytyka i publicysty przyniesie odpowiedź na wiele zagadnień związanych ze współczesną literaturą.

Tytuł dzisiejszej prelekcji brzmi: „Naczelne zagadnienia literatury współczesnej".

Największa sensacja w Bydgoszczy

Zapewne i wiadomość o wykryciu pokładów złota w Bydgoszczy nie wywołałaby takiej sensacji, jak zapowiedź meczu piłkarskiego: Dziennikarze—Artyści, Radio, Film, Muzyka.

Ten atrakcyjny mecz odbędzie się w najbliższą niedzielę na Stadionie Miejskim o g. 16. Pogoda, humor i frekwencja zapewnione.

Czysty dochód z imprezy przeznaczony na odbudowę Warszawy. Bliższe szczegóły jutro.

Uwaga, studenci bydgoszczanie!

Dziś, 12 bm. o godz. 18 w sali ZW ZMP przy ul. Marcinkowskiego 3 z inicjatywy Zarz. Terenowego ZAMP, odbędzie się zebranie całej bydgoskiej młodzieży akademickiej zorganizowanej w ZAMP-ie i niezorganizowanej szkolnej studiującej na UMK w Toruniu.

Na porządku b. ważne sprawy m. in. sprawa zorganizowania ćwiczeń uniwersyteckich w Bydgoszczy.

Z APROWIZACJI

MASŁO NA KARTKI

Zarząd Miejski, Wydział Przemysłu i Handlu m. Bydgoszczy zawiadamia, że posiadacze asygnat mlecznych z ważnością od 16 września do dnia 15 października 1949 r. mogą zakupić na kupon „A" w czasie od 1. 10. do 25. 10. 1949 r. w punktach zarejestrowania 0,25 kg masła mleczarskiego po cenie wolnorynkowej (640 zł za 1 kg).

Niezrealizowane do tego terminu kupony tracą swoją ważność.

Rozliczenie kuponów przez punkty rejestracyjne z Centralą Spółdz. Mleczarsko - Jajczarską powinno nastąpić najpóźniej do dnia 31. 10. 1949 r.

Solec Kujawski

Zakończenie Misji

Odbyło się tu zakończenie Misji św., której ukoronowaniem było postawienie krzyża misyjnego na cmentarzu parafialnym przy farze. Po południu ks. biskup Bernacki bierzmował 1600 osób.

Przed Tygodniem SKRK

Radiofonizacja 150 szkół i świetlic pomorskich w ciągu „TYGODNIA"

Polskie Radio, ten najdalej sięgający i najbardziej popularny organ informacji, liczy w chwili obecnej 1.070.000 abonentów. W liczbie tej na pierwszy rzut oka uderza wielka dysproporcja pomiędzy radiofonizacją miast, które liczą 827.000 radioabonentów i wsi (242.000 abonentów). Na terenie Pomorza, które w akcji radiofonizacji nie stoi na ostatnim miejscu, jest zaledwie 25 proc. rodzin zradiofonizowanych. W roku 1949 Okręgowa Dyrekcja PR w ścisłej współpracy z SKRK na terenie Pomorza dokonała olbrzymiej pracy komasacji 140 rozrzuconych radiowych urządzeń zbiorowych. W związku z tym postawiono 9000 słupów, przeprowadzono 600 km nowych linii i zorganizowano nową sieć radiowęzłów (m. in. założono 4 nowe radiowęzły macierzyste i 15 radiowęzłów pomocniczych). Ponadto założono na terenie Pomorza 6.750 nowych głośników (4.500 w miastach i 2.250 na wsi). Dalszych 2.250 głośników ekipy techniczne mają zainstalować na wsi do końca br. Na te rzeczywiście olbrzymie inwestycje przeznaczono 70 milionów zł, z tego 6 mil. zł pochodzi z funduszów przekazanych przez pomorski SKRK.

Plan radiofonizacyjny na terenie Pomorza na 1950 r. przewiduje uzupełnienie sieci radiofonizacyjnej przez założenie węzła macierzystego w Piotrkowie Kujawskim i radiowęzłów pomocniczych w Skwirlnie i Brusach oraz radiofonizację 150 miejscowości w 70 gminach przez zainstalowanie 10.000 nowych głośników. Akcja ta kosztować będzie około 57 mil. zł, przy czym część funduszów pochodzić będzie ze Skarbu Państwa, część zaś dostarczyć winno samo społeczeństwo zorganizowane w SKRK.

Właśnie dla pobudzenia ofiarności społeczeństwa na ten tak doniosły cel, oraz dla propagowania wśród najszerszych mas konieczności radiofonizacji przede wszystkim wsi, w dniach od 24—31 bm. na terenie całego kraju zorganizowany zostanie Tydzień Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju.

SKRK na terenie Pomorza wytknął sobie szereg konkretynch celów, które w okresie tego „tygodnia" muszą być zrealizowane. Najważniejszym zadaniem będzie radiofonizacja 150 szkół i świetlic wiejskich, przede wszystkim organizacji młodzieżowych (ZMP, PO „SP", ZHP), oraz z funduszów Zarz. Okr. ZZPR — świetlic PGR-ów. W okresie „tygodnia" szczególne nasilenie przybierze akcja propagandowa i werbunkowa nowych członków SKRK. W akcji tej wezmą udział wszystkie radiowęzły, posiadające własne mikrofony, które nadadzą w programie własnym szereg pogadanek aktualnych. Aby zapewnić zdobycie w ciągu tego czasu możliwie największych funduszów na akcję radiofonizacyjną — 29 bm. PR w programie ogólnopolskim nadawać będzie muzykę taneczną wykorzystaną na terenie całego kraju do zabaw na cele SKRK. Ponadto urzędy pocztowe sprzedawać będą znaczki po 5 i 20 zł, zaś wśród zakładów handlowych i remieślniczych rozprowadzone zostaną specjalne nalepki SKRK w cenie 20 i 50 zł. Wreszcie na zakończenie „tygodnia" w dniach 30 i 31 bm. odbędzie się kwesta uliczna przeznaczona na ten sam cel.

Dla sprawdzenia dokonanych już przygotowań na terenie okręgu pomorskiego w organizacji Tygodnia SKRK w gmachu Pomorskiej Dyrekcji Okręgowej PR odbyła się odprawa przwodniczących Miejskich i Powiatowych Komitetów Organizacyjnych Tygodnia SKRK.

Odprawę zagaił przewodniczący Woj. SKRK wojewoda Kubecki, po czym przewodniczący komitetów terenowych złożyli sprawozdania z dokonanych już przygotowań.

W dalszym ciągu obrad mgr. Patalong omówił ogólne cele i zadania SKRK na terenie Pomorza, zaś wiceprzewodniczący Pom. SKRK dyr. Dzienisiuk poinformował zebranych o pracach radiofonizacyjnych w roku bież. i o planie na rok 1950. (z)

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Dziś 12 bm. „Mazepa" J. Słowackiego.

KINA — POMORANIN: Piotr I. POLONIA: niecz. WOLNOŚĆ: Czarodziejskie ziarno. ORZEŁ: Piotr I. GRYF: Milcząca barykada. BAŁTYK: Rodzina Froment.

Początek seansów: Pomorzanin: 15.30, 17.30, 20.00, Wolność: 16.00, 18.00, 20.30, Orzeł: 16.30, 18.30, 21.00, Gryf: 15.30, 18.00, 20.30, Bałtyk: 15.30, 17.30, 19.30.

DYŻURY APTEK: „Pod Niedźwiedziem", ul. Niedźwiedzia 11, tel. 16-53; „Przy Bielawach", Al. 1 Maja 91, tel. 23-61.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY
Komenda MO 25-16, 26-17, 26-18 Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00 Straż Pożarna nr 29-70. Postój taksówek 36-55. Informacja i reklamacje centrali międzymiastowej 02. Biuro numerów i informacja centrali miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegramów 05. Zegarynka 06.

POLSKIE RADIO

ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

Środa, 12 października 1949 r.

7.50 Program dnia. 7.55 Wiadomości miejscowe. 14.15 Przegląd prasy pomorskiej. 14.20 Muzyka popularna. 14.45 IX fragment powieści Leberekhta „Światło w Koordi". 16.20 Radziecka i rosyjska muzyka symfoniczna — płyty. 22.00 Rytm i melodia płyty.

Zebranie organizacyjne Komitetu „Marszów Szlakami Zwycięstw"

W sali konferencyjnej WUKF odbyło się pod przewodnictwem dyr. WUKF mjr. Matuszewskiego zebranie organizacyjne Komitetu Marszów Jesiennych.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele wojska, szkolnictwa, Zw. Rady KF i Sportu ORZZ, Zrzeszeń Sportowych, PO Służba Polsce, ZMP i ZHP jako organizatorów upoważnionych przez GUKF do przeprowadzenia prób o O. S. Fiz.

W terminie późniejszym, po dniu 16 października, odbędą się również zawody w marszach przeprowadzone przez poszczególnych organizatorów przy pomocy sędziów Pom. OZLA.

W Bydgoszczy stanie na starcie w dniu 16 bm. o g. 10 przeszło 6 tysięcy młodzieży. Miejsce zbiórki i startu: Stadion Miejski. Młodzież pomaszeruje na pięciu dystansach od 2,5 do 10 km. w grupach według wieku.

Wyłoniona przez zebranie komisja ustali program, trasy i metę tej największej w tym roku imprezy sportowej w Bydgoszczy.

Podobne komitety powstały we wszystkich ośrodkach Pomorza.

Sport

ROZDANIE NAGRÓD ZWYCIĘSKIM KOLARZOM

W środę 12 bm. o godz. 18.00 w świetlicy Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn przy ul. Leśnej 19 odbędzie się uroczyste wręczenie nagród i dyplomów zwycięzcom niedzielnych zawodów kolarskich.

Uroczystość urozmaici występ artystyczny zespołu świetlicowego Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych T-23. Na miejscu będzie się przyjmować zapisy na członków sekcji kolarskiej. Na uroczystość zaprasza się również ofiarodawców nagród.

ZKS „KOLEJARZ-BRDA"

Schadzka sekcji lekkoatletycznej odbędzie się w czwartek 13 bm. o godz. 18 w sekretriacie klubu przy ul. Dworcowej 89-6. Ze względu na wyjazd drużyny żeńskiej i męskiej komplet pożądany. Przyjęcie nowych członków na miejscu.

„OGNIWO — „ZWIĄZKOWIEC" W TENISIE

W ub. niedzielę na kortach Stadionu Miejskiego odbył się towarzyski rewanżowy mecz tenisowy pomiędzy ZKS „Ogniwo" a ZKS „Związkowiec" z ogólnym wynikiem 4:1 dla ZKS „Ogniwo". Wynik poszczególnych gier przedstawia się następująco:

Gra pojedyńcza — Gocel (Ogn.) — Małolepszy (Zw.) 6:3, 2:6, 6:8; Jermakowicz (Ogn.) — Boberski (Zw.) 6:1, 6:2; Burasiewicz (Ogn.) — Rembowicz (Zw.) 4:6, 9:7, 6:3; Drzazga (Ogn.) — Peche (Zw.) 6:3, 6:3.

Gra podwójna: Gocel, Gurasiewicz (Ogn.) — Małolepszy, Rembowicz (Zw.) 6:3, 4:6, 6:3.

PZGS Bydgoszcz - wzywa do współzawodnictwa

W celu osiągnięcia jak najlepszych wyników w zaopatrzeniu świata pracy w ziemniaki, mięso i tłuszcz — Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Bydgoszczy — wezwał do współzawodnictwa następujące PZGS-y:

1) współzawodnictwo w akcji ziemniaczanej.

PZGS — Bydgoszcz wezwał z dniem 1. 10 b. br. Powiatowy Zw. Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Szubinie — do współzawodnictwa w skupie i załadunkach ziemniaków w akcji jesiennej 1949 r. oraz przedterminowego wykonania planu tej akcji.

2) współzawodnictwo w akcji „H" na II kwartał 1950 r.

Z dniem 1. 10. br. PZGS — Bydgoszcz wezwał Powiatowy Zw. Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska w Inowrocławiu do współzawodnictwa w akcji H tj. przedterminowego wykonania planu na II kwartał 1950 r. odnośnie kontraktacji trzody chlewnej słoninowej stawiając termin zakończenia kontraktacji do dnia 1. 12. 1949 r., to znaczy o 30 dni przed terminem.

Jeden z ostatnich Mohikanów

Przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy stanął Kazimierz Banasik, jeden z tych spryciarzy, których coraz rzadziej już spotykamy na wolności, a coraz częściej za to w miejscowym więzieniu.

10 czerwca br. Banasik rozpoczął pracę w miejscowym oddziale Państw. Przedsięb Robót Komunikacyjnych i to od razu w charakterze kierownika działu transportowego.

W 15 dni później, korzystając z tego, że Przedsiebiorstwo przyjęło nowego szofera, zaszedł do garażu i robiąc „ważniaka" oświadczył szoferowi, że potrzebny mu jest samochód. Gdy szofer, który za auto był odpowiedzialny robił mu pewne trudności, Banasik oświadczył groźnie, że sprawę tę już omówił z kierownikiem transportu i że auto jest mu bardzo pilnie potrzebne, gdyż brata-wariata musi odwieźć do Świecia. Zdezorientowany szofer wyprowadził auto z garażu, Banasik siadł, kiwnął ręką, pojechał i... nie wrócił.

Kazimierz Banasik, oskarżony o usiłowanie kradzieży auta, podczas rozprawy tłumaczył się naiwnie, że pojechał państwowym „Opelem" do Człuchowa kupić dla kolegi... pompkę do traktora. Pompki nie znalazł, w drodze powrotnej popsuła się skrzynka biegów i Banasik ugrzązł pod Tucholą.

Sąd po stwierdzeniu, że Banasik już swego czasu karany był 12 miesiącami pobytu w obozie pracy za nielegalny handel częściami samochodowymi, skazał go za to nowe przestępstwo na 7 miesięcy więzienia. (z)

P. Karol Badziński oddał w naszej redakcji pęk kluczy które znalazł w poniedziałek na ul. I Armii WP. Tak samo znajdują się w naszej redakcji klucze zgubione przed kilkoma dniami na ul. Sienkiewicza.

Z ukosa

O usprawnienie rozprowadzania ziemniaków dla świata pracy!

Od kilku dni BSS rozpoczęła rozdział ziemniaków dla świata pracy. Niestety: rozdział ziemniaków, a nie ich rozprowadzenie! Listy zamawiających sporządzone swego czasu przez poszczególne zakłady pracy zostały przesłane do 4 sklepów BSS (przy ul. Kujawskiej 3, 1 Maja 9, Ks. Skorupki 38 i 1 Maja 140) i wszyscy pracownicy naszego miasta mogą w najbliższym sklepie swe zamówienia zrealizować.

Jak jednakże realizacja tych zamówień wygląda w praktyce?

Przed sklepami BSS już długo przed godz. 8 tworzą się kolejki ludzi, którym śpieszno zaopatrzyć się w ziemniaki na zimę, zanim jeszcze nastaną przymrozki. Z chwilą otwarcia bram wszyscy rzucają się ku najbliższym wagonom, gdzie kartofle są, albo i nie są ważone. Bo nie zawsze sklep taki w ogóle posiada dostateczny zapas towaru. Czasem sprzedaje się przez 2—3 godziny (jak to było np. przy ul. Kujawskiej 3), potem przyjeżdża nagle ciężarówka, zabiera pozostałe kartofle dla jakiejś innej spółdzielni i cały ruch w sklepie zamiera. Tylko kolejki przy wagach trwają cierpliwie na swym miejscu, w oczekiwaniu na nowy transport kartofli. A gdy się już wreszcie uda takiemu szczęśliwcowi po całodziennym staniu w ogonku otrzymać w punkcie sprzedaży należne mu ziemniaki, zaczyna się nowa, bodaj czy nie największa tragedia: kwestia transportu. Część nabywców ma własne wózki, ale ci, którzy nie mają, muszą albo brać osobny wóz (a transport wówczas częstokroć więcej kosztuje, niż sam towar), albo dźwigać zdobyte kartofle na plecach.

BSS komunikuje, że dysponuje już znacznym zapasem ziemniaków i że poza wymienionymi już punktami — za gotówkę można będzie kupować ziemniaki w punktach sprzedaży przy ul. Grunwaldzkiej 140, Nakielskiej 61, Gen Stalina i na Nowym Rynku. Być może, iż usprawni to samo rozdzielnictwo, ale w niczym nie rozwiązuje kwestii transportu. Czy nie byłoby raczej wskazane, by poszczególne zakłady pracy, miast zrzucać kwestię rozprowadzenia ziemniaków wyłącznie na BSS, zechciały same, przy pomocy własnych środków transportu rozprowadzić ziemniaki wśród swych pracowników? Zaoszczędziło by to wiele czasu, wiele potu i — powiedzmy szczerze — wiele sarkań świata pracy.

CZYTELNICY piszą...

O „zieleniak" w Bydgoszczy

Prasa łoniosła niedawno, że w Bydgoszczy powstać ma tzw. „Zieleniak", którego zadaniem będzie regulacja cen za warzywa. Tymczasem nastała jesień, a my zmuszeni jesteśmy zaopatrywać się w warzywa na zimę po dość spekulacyjnych cenach, jak np. ziemniaki, za które producenci biorą na targu po 1500 zł za 100 kg. Gdyby zieleniak taki istniał i odbywałaby się na nim sprzedaż pod kontrolą władz miarodajnych, jak to dzieje się w Poznaniu lub Warszawie, nie bylibyśmy wyzyskiwani.

Zapytujemy się, czy wobec tego nie należałoby jak najprędzej pomyśleć o założeniu zieleniaka?

J. P.

Spełniony testament

(Ciąg dalszy ze strony 3)

nic zdały się protesty. Ten łańcuch niewoli otaczał Kopiec aż do dni dzisiejszych. Nie spełniło społeczeństwo także ślubowania ufundowania przy mogile gospodarstw rolnych dla inwalidów walk wyzwoleńczych. To było już mniej efektowne, brakło na cel ten funduszu i idea poszła w niepamięć.

Do projektu owego, nie zrealizowanego ani za ery zaborczej ani w Polsce wczorajszej, powróciła dopiero Polska Ludowa. Mury i bastiony na kopcu zostaną usunięte a z materiałów uzyskanych w ten sposób wzniesie się internat i szkołę w pobliżu. Pokonać tu musiano niechęć historyków, którzy wychodzili z założeń, że cytadela z biegiem lat, choć zbudowana przez wroga, sama stała się też już zabytkiem oraz że zabudowania forteczne możnaby zużyć do praktycznych przeznaczeń o ogólnym charakterze. Nad obiekcjami tymi przeszedł zarząd miejski do porządku i teraz aktualna jest tylko kwestia, czy mury mają być zniesione doszczętnie i jak przyspieszyć rozbiórkę kazamat. Wentyluje się też ewentualność urządzenia amfiteatru pod kopcem na widowiska ludowe. Praca przy rozbiórce odbywa się bez przymusu i nikt od niej — mimo że wymaga znacznego wysiłku się nie odsuwa. Dzień w dzień ciągną sznury aut ku Sikornikowi, dzień w dzień pracownicy urzędów instytucji społecznych organizacji partyjnych, przedstawiciele wolnych zawodów, kupiectwa i rzemiosła zatrudniani są do zmierzchu przy wyłamywaniu cegieł i bloków kamiennych fortecy względnie sortowaniu materiałów już wyłuskanych. Nie brakuje nikogo.

Z Kopca zrzucili Niemcy głaz granitowy, przywieziony w r. 1862 z Kuźnic zakopiańskich, na którym wyryto jedno tylko słowo: K o ś c i u s z c e. Kamień wrócił już na szczyt mogiły, poniżej niego umieszczono ziemię przysłaną przez Polaków amerykańskich. Po usunięciu austriackiej obroży wysunie się sprawa zabezpieczenia stoków pamiątki kościuszkowskiej przed stałym usuwaniem się ziemi. Koniec o zbyt ostrym nachyleniu wymagał pieczołowitej i stałej opieki, zwłaszcza po ulewnych deszczach. Miejmy nadzieję, że technika budowlana, która w Polsce doszła do podziw świata budzących rezultatów rozwiąże i tę sprawę, tak, jak tego wymaga pietyzm i względy konserwatorskie. W ten sposób przekażemy potomności nie tylko pamiątkę po Naczelniku, lecz także miejsce o rozległym, bo aż po Tatry sięgającym wspaniałym widoku perspektywicznym.

Jan Stankiewicz

Wystawa książki radzieckiej w Warszawie

W REPREZENTACYJNEJ księgarni Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza" w Warszawie przy ul. Nowy Świat nr 49 otwarta została wystawa książki radzieckiej, ilustrująca bogactwo oraz wysoki poziom dorobku literackiego ZSRR.

Na otwarcie wystawy przybyli: wiceminister Kultury i Sztuki W. Sokorski, prezydent m. st. Warszawy Tołwiński oraz liczni przedstawiciele stołecznego świata wydawniczego literackiego i naukowego.

Konferencja w sprawie zadań spółdzielczości pracy

NA OSTATNIM plenum Naczelnej Rady Spółdzielczej przyjęto m. in. uchwałę, która stawia przed spółdzielczością pracy zadanie rozwinięcia produkcji w kierunku uzupełniania kluczowych przemysłów państwowych.

Sprawie niedostatecznego zainteresowania spółdzielczości pracy produkcją tych artykułów, których nie wytwarza przemysł państwowy, poświęcona była konferencja kierowników oddziałów i kierowników produkcji Centrali Spółdzielni Pracy, która odbyła się w tych dniach w Warszawie.

W wyniku konferencji ustalono, że spółdzielczość pracy zajmie się wytwarzaniem takich artykułów, które nie są przewidziane w planach produkcyjnych wielkiego przemysłu, a przede wszystkim — drobnej galanterii metalowej (klamerek, zamków, zatrzasków, agrafek itp.), galanterii bakielitowej i kosmetyków.

W chwili obecnej spółdzielczość pracy ma najbardziej rozbudowane działy: konfekcyjny, skórzany i włókienniczy. W przyszłości, kiedy fabryki państwowe będą całkowicie zaspakajać potrzeby w zakresie wyrobów standartowych, spółdzielczość w tych dziedzinach obejmie tylko produkcję przedmiotów, obliczonych na zaspokojenie indywidualnych gustów.

Robotnik skonstruował nowy typ palnika gazowego

W tych dniach w Warszawskich Zakładach Budowy Urządzeń Przemysłowych zastosowano po raz pierwszy nowy typ palnika gazowego, skonstruowanego przez robotnika tych zakładów — Mazura.

Dotychczas stosowane palniki acetylenowe lub ropowe obsługiwało dwóch robotników, przy czym ze względu na wysokie ceny acetylenu, ropy, czy gazoliny używanie ich powodowało duże koszty. Nowy palnik, nie ustępujący pod względem wydajności acetylenowemu, obsługuje tylko jeden robotnik. Niska cena gazu oświetleniowego pozwoli fabryce na poczynienie dużych oszczędności.

W krzywym zwierciadle

Jest na Śląsku miejscowość Biała, a tuż obok niej Bielsko słynne ze wspaniałych wełen. Miejscowości te leżą bardzo blisko siebie. Oczywiście i tam dotarła fala prześladowań alkoholików. W jednym i drugim mieście wprowadzono zakaz sprzedaży wódki w pewne dni. Cały sęk w tym, że ustalono inny dzień dla Bielska, a inny dla Białej. Gdy więc w Bielsku nie sprzedawano wódki, to całe procesje ochlapusów maszerowały do Białej, a gdy w Białej następował smutny dzień prohibicji wszyscy wędrowali do Bielska. Przeciwko temu stanowi rzeczy zaprotestował jeden z radnych MRN na ostatnim posiedzeniu Rady, składając wniosek o ujednolicenie dni bezwódczanych dla obu miast. Nad wnioskiem tym debatowano kilka godzin, niestety, nie powzięto żadnej decyzji. Dlaczego?

* * *

Były już różne mecze piłkarskie, ale taki ,jaki odbył się w Krakowie, nastąpił chyba po raz pierwszy. Na zielonej murawie spotkali się mianowicie kibice Wisły z kibicami Cracovii. Po żywej i emocjonującej walce, w której więcej kopano w kostki i w golenie, niż w piłkę zwyciężyli zwolennicy Wisły w stosunku 4:1. Jak twierdzą wtajemniczeni, kierownictwo obu organizujących ten mecz drużyn miało bardzo pedagogiczny zamiar — chciało udowodnić swym krzykliwym kibicom, że łatwiej jest gwizdem i krzykiem krytykować grające drużyny, niż samemu pokazać, co się potrafi. Czy cel został osiągnięty — przekonamy się na najbliższym meczu ligowym w Krakowie. Nam jednak wydaje się, że zachowanie kibiców nie ulegnie zmianie — bowiem kibic, a zwłaszcza kibic piłkarski to specjalny gatunek człowieka, do którego nie można stosować ogólnie przyjętych metod pedagogicznych.

Przez wychowanie fizyczne i sport związkowy wzmacniamy szeregi walczących o pokój

Jak maszerować by zdobyć normy O S Fiz.?

Biorący udział w tegorocznej imprezie marszów „Szlakami Zwycięstw" w dniu 16 października i dniach późniejszych w ciągu miesiąca zdobędą minima na O. S. Fiz.

Młodzież żeńska, grupa w wieku 11—12 lat maszerująca 2,5 km, winna osiągnąć czas 30 minut (wybitna 28 min.), 13—14 lat 27 min. (wybitna 25 min.). Młodzież żeńska 15—17 lat maszerująca na dystansie 3 km winna osiągnąć czas 30 min. (w. 28 min.).

Kobiety od 18 lat w marszu na dystansie 5 km winne osiągnąć w grupie 18—19 lat: 50 min. (w. 47 min.), 20—25 lat 50 min. (w. 45 min.).

Młodzież męska w wieku 11—14 lat maszerująca na 2,5 km winna osiągnąć w grupie 11—12 lat 28 min. (w. 26 min.), 13—14 lat 25 min. (w. 23 min.).

Młodzież grupy wieku 15—17 lat startuje w marszobiegach na 5 km i winna osiągnąć 35 min. (w. 34 min.), w wieku 18—19 lat na dystansie 8 km 58 min. (w. 54 min.). Od lat 20 wzwyż obowiązuje marszobieg na dystansie 10 km. Czas do uzyskania normy: w grupie wieku 20—29 lat 1 godz. 10 min. (w. 1 godz. 0,5 min.), 30—39 lat 1 godz. 20 min (w. 1 godz. 10 min.), od 40 lat 1 godz. 30 min. (w. 1 godz. 20 min.).

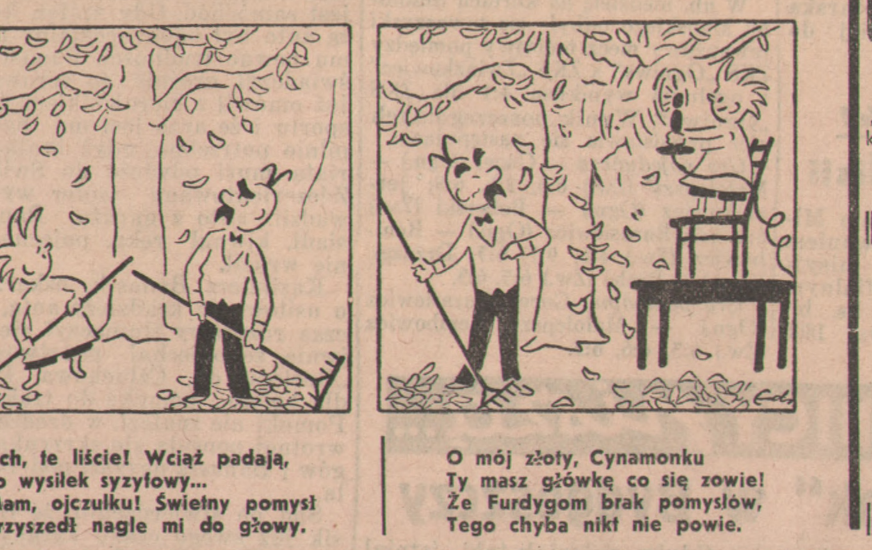
RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI, ŚRODA, 12 PAŹDZIERNIKA.

5.10 Początek audycji. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy — Katowice do Czechosłowacji. 6.00 Program dnia. 6.05 Muzyka rozrywkowa. 6.20 Gimnastyka. 6.30 Dziennik poranny. 6.50 Muzyka rozrywkowa. 7.50 Program dnia. 7.55 Wiadomości miejscowe. 8.00 Muzyka rozrywkowa. 8.15 Wszechnica Radiowa. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy i przegląd prasy stołecznej. 12.25 Przerwa. 13.30 Program dnia. 13.35 Audycja szkolna dla klas X—XI. 14.00 Pedagogika. 14.15 Przegląd prasy pomorskiej. 14.20 Muzyka popularna. 14.45 IX fragm. pow. Leberekhta „Światło w Koordi". 14.55 Koncert solistów. 15.30 O krasnoludkach i sierotce Marysi — Konopnickiej dla dzieci. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Radziecka i rosyjska muzyka symfoniczna — płyty. 17.00 Muzyka rozrywkowa: zesp. Wł. Paszkieta. 17.45 Piąta pogadanka dla młodzieży z cyklu „Głos ludzki jako instrument muzyczny". 18.00 Reportaż. 18.15 Zagadka muzyczna. 18.40 Wszechnica Radiowa. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert krakowskiej ork. PR pod dyr. J. Gerta. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Transmisja z Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. 21.30 Po przez równiny — montaż literacko-muzyczny. 22.00 Rytm i melodia — płyty. 22.15 Mozaika muzyczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Utwory kameralne Józefa Haydna. 24.00 Hymn i koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega sobie ewentualne zmiany w programie.

FURDYGA I SYN



REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY w BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP" WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.. w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-00257